

ORP Warszawa (1968)



ORP Warszawa – ex. „Smiełyj” (Смелый), polski niszczyciel rakietowy projektu 61MP (w kodzie NATO: typu *Modified Kashin*), drugi niszczyciel rakietowy, a trzeci okręt o tej nazwie, pełniący służbę w Marynarce Wojennej w latach 1988–2003. „Warszawę” zbudowano w 1969 roku w radzieckiej stoczni nr 444 w Nikołajewie jako duży okręt do zwalczania okrętów podwodnych. Początkowo służył we Flocie Czarnomorskiej, skąd trafił później do Floty Bałtyckiej.

Historia



Smiełyj (252) w towarzystwie radzieckiego statku zaopatrzeniowego – Berezyna (155)

Drugi niszczyciel rakietowy o nazwie ORP „Warszawa” został zbudowany w latach 1966–1969 w Mikołajowie (Ukraińska SSR) i początkowo pełnił służbę w radzieckiej marynarce pod nazwą

„Smiełyj” (odważny), jako duży okręt zwalczania okrętów podwodnych. Został wciągnięty na listę floty ZSRR 20 grudnia 1968, a budowę ukończono 27 grudnia 1969. 9 stycznia 1970 wszedł w skład Floty Czarnomorskiej. Najpierw przeznaczony był do zadań dozorowych, później również do zwalczania okrętów podwodnych. W latach 1972–1974 został zmodernizowany do projektu 61MP i następnie trafił do Floty Bałtyckiej. Od grudnia 1982 do stycznia 1985 przeszedł remont kapitalny w Rydze.



9 stycznia 1988 roku w gdyńskim Porcie Wojennym podniesiono banderę na nowym niszczycielu radzieckiego projektu 61MP, ORP „Warszawa” (numer burtowy „271”). Przejął on nazwę po wycofanym w styczniu 1986 roku okręcie projektu 56AE. Nowy nabytek ludowej Marynarki Wojennej nie był jednostką nowopowstałą, MW ZSRR przyjęła go na uzbrojenie blisko 20 lat wcześniej. Stępkę pod jednostkę określaną jako duży okręt ZOP (ros. bolszoy protivolodocnyj korabl) położono 15 listopada 1966 roku w stoczni im. 61 Komunardów w Nikołajewie nad Morzem Czarnym. Była to 12 jednostka tego typu powstająca w tym zakładzie (numer stoczniowy „1711”). Jej wodowanie nastąpiło 6 lutego 1966, a podniesienie bandery Marynarki Wojennej ZSRR 27 grudnia 1969 roku. Okręt otrzymał nazwę „Smiełyj” i został wkrótce wcielony do Floty Czarnomorskiej. W kilka lat po wcieleniu (1975), także w Nikołajewie, okręt zmodernizowano do standardu 61MP (zamontowano m.in. wyrzutnie woda-woda, wzmocniono środki ZOP). Następnie został on przebazowany na Bałtyk, gdzie zasilił tamtejszą Flotę Bałtycką. Wydzierżawiony przez stronę

Polską przybył do Gdyni wraz z radziecką załogą na przełomie października i listopada 1987 roku. Jego przybycie poprzedziło przeprowadzenie w stoczni leningradzkiej remontu średniego. Istotne były warunki tej dzierżawy, otóż okręt nie mógł przejść żadnej modernizacji realizowanej przez naszą stronę, a jego zwrot do właściciela musiał odbyć się po uprzednim przeprowadzeniu remontu średniego. Tak więc PMW otrzymała przestarzałą jednostkę i tego stanu nie mogła w żaden sposób zmienić.



Przez cały okres służby w PMW ORP "Warszawa" organizacyjnie przynależna była do 3 Flotyli Okrętów w Gdyni. Jej pierwszym dowódcą został kmdr por. Jerzy Wójcik, po nim od października 1990 roku dowodzenie przejął kmdr por. Zdzisław Płaczek. To pod dowództwem tych dwóch oficerów "Warszawa" odbyła swoje wszystkie podróże zagraniczne. Pierwszą było odwiedzenie w dniach 9-12 maja 1989 Londynu, w dniach 11-14 września Sztokholmu, w dniach 5-9 października tego samego roku dwóch portów niemieckich: Warnemunde i Rostock. Z komandorem Płaczkiem okręt odwiedził w dniach 7-10 kwietnia 1992 roku niemiecką Kilonię, a w okresie 1-10 września tego samego roku Amsterdam (podczas tego rejsu na pokładzie bazował ratowniczy śmigłowiec Sokół). Po zmianach politycznych w Europie zdecydowano o wykupieniu jednostki. Nastąpiło to na przełomie 1992/93 roku, gdy stał się własnością naszego kraju. Już jesienią 1993 roku niszczyciel skierowano na remont średni do Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni. Po nim nastąpiły okres realizacji kolejnych ćwiczeń morskich, coraz częściej prowadzonych wspólnie z partnerami

zagranicznymi a potem w ramach sojuszu NATO. W międzyczasie, w listopadzie 1998 roku dowództwo nad okrętem przejął kmdr ppor. Krzysztof Maćkowiak, jak się okazało ostatni pełnoprawny dowódca ORP "Warszawa". 5 grudnia 2003 roku z jednostki opuszczono banderę Marynarki Wojennej i okręt przekazano Agencji Mienia Wojskowego celem zagospodarowania. Jak można było podejrzewać nie było chętnych do zakupu sprawnego lecz leciwego okrętu bojowego. Pewne nadzieje wiązano z odbiorcą indyjskim użytkującym tego typu okręty, jednak do realizacji umowy nie doszło. Tym samym podjęto decyzję o sprzedaży jednostki na złom po uprzednim zdemontowaniu części wyposażenia (np. armat AK-630M).



Pod koniec sierpnia 2005 roku jednostkę przeholowano do Gdańska celem zezłomowania. Podczas służby pod banderą PMW okręt przepłynął blisko 40 tysięcy mil morskich. W ramach doskonałych ćwiczeń z "Warszawy" wystrzelono 39 rakiet przeciwlotniczych i przeciwokrętowych, 32 torpedy, 190 rakietowych bomb głębinowych (RBG) i blisko 18 tysięcy sztuk amunicji artyleryjskiej kalibru 30 i 76mm. Załoga wycofanego okrętu przeszła w większości na pokłady dwóch otrzymanych od Stanów Zjednoczonych fregat typu OHP, ORP "Gen. T. Kościuszko" i ORP "Gen. K. Pułaski". Można chyba z dużą dozą prawdopodobieństwa uznać, że czas niszczycieli w PMW bezpowrotnie minął.

Opis techniczny

Okręty typu 61 otrzymały gładkopokładowy układ kadłuba z dużym wzniosem części dziobowej. Całkowicie spawany kadłub podzielono na piętnaście przedziałów wodoszczelnych (w tym dwa maszynowe). Wraz z nadbudówkami stanowiły one gazoszczelną twierdzę chronioną przed światem zewnętrznym przez specjalne śluzy, rzecz bardzo istotna na atomowym polu walki (co spowodowało także brak iluminatorów). Na blisko 4/5 długości kadłuba dno było podwójne i zawierało zbiorniki paliwa, wody pitnej i kotłowej. Przez dłuższą część pokładu ciągnie się dość niewysoka aluminiowa nadbudówka wypełniona uzbrojeniem, kominami czy pylonami dla systemów radiolokacyjnych.



Za nadbudówką i rufowym kompleksem AK-726 znajduje się lądowisko śmigłowcowe oraz pomieszczenie kontroli lotów. ORP "Warszawa" przyjmowała na swój pokład wielokrotnie jedyny zdolny to tego w PMW typ śmigłowca tj. W-3 Sokół.



Stanowisko dowodzenia

Chociaż według założeń radzieckich twórców, jednostka miała wypełniać zadania dozorowe uzupełnione następnie o zwalczanie wrogich okrętów podwodnych, to zaczęły od opisu najbardziej efektownego uzbrojenia, tj. wyrzutni rakiet klasy woda-woda. Okręty projektu 61MP otrzymały na rufie 4 pojedyncze wyrzutnie KT-15M-BRK systemu P-15M. Co ciekawe wyloty wyrzutni skierowane były ku rufie co wymuszało również taki kierunek prowadzenia ataku. W skład systemu P-15M wchodziły wspomniane wyrzutnie KT-15M-BRK z pociskami w wariantach eksportowych: P-21 (radiolokacyjny) i P-22 (termiczny) oraz aparatura kierowania ogniem Korał-NK. Pociski miały identyczne wymiary, długość 6,5 metra, średnicę 0,78 metra, rozpiętość ze skrzydłami 2,5 metra, masę startową 2500 kilogramów i prędkość 320 m/s (dzięki rakietowemu silnikowi na ciekły materiał pędny). Oba miały także głowicę bojową o masie 515 kilogramów z tym, że P-21 otrzymał głowicę z radiolokacyjnym systemem naprowadzania (przed startem ustawiano jeden z kilku podzakresów pasma) a P-22 z samonaprowadzającą się na podczerwień głowicą. Zasięg rażenia pociskami to maksymalnie 80 kilometrów (tylko dzięki retlanslatorom) z 50 metrową wysokością przelotową. Typowa zakładana jednostka ognia, podobnie jak w przypadku korwet Tarantula czy kutrów Osa wynosiła trzy pociski z głowicą radiolokacyjną i jeden z termiczną. Na okręcie były tylko cztery pociski w wyrzutniach, a jej uzupełnienie wymagało pobytu w porcie i skomplikowanego załadunku z użyciem dźwigów i specjalnych kratownic.



Uzbrojenie rakietowe uzupełniał kompleks M-1 Wołna-M. Kompleks składał się z trzech podstawowych elementów: wyrzutni, pocisków i zespołu

radiolokacyjnego. Jego dwie podwójne stabilizowane wyrzutnie ZIF-101 umieszczono na dziobie i rufie okrętu. Ten powstały głównie z myślą o zwalczaniu celi powietrznych system opracowywano w ZSRR od drugiej połowy lat 50-tych. Wyrzutnia posiadała elektromechaniczny układ naprowadzania typu ESP-101. Pod każdą umieszczoną na nadbudówce wyrzutnią znajdowały się dwa magazyny bębnowe z 8 ustawionymi pionowo pociskami. By przeładować wyrzutnię należało ustawić w pozycji pionowej jej prowadnice a następnie przez specjalne systemy łańcuchowe i otwór w stropie magazynu następowało automatyczne wprowadzenie pocisku do pozycji strzeleckiej, zajmowało to około 15 sekund. Czas odpalenia dwóch rakiet wynosił około 60 sekund (cykl: strzał, załadunek kolejnej rakiety i naprowadzanie wystrzelonej, strzał).

Bardziej skomplikowany był załadunek nowych pocisków do magazynu, należało najpierw za pomocą specjalnych dźwigów i stelaży wprowadzić ręcznie pocisk na wyrzutnię a następnie był już automatycznie opuszczany do magazynu. Czas potrzebny na załadunek jednego pocisku to około kilkunastu minut. Nad pociskiem oznaczonym jako W-600 (4K90) pracowało od sierpnia 1956 roku OKB-2. Rozwój systemów rakietowych spowodował wprowadzenie w 1964 roku nowszej wersji pocisków, oznaczonych jako W-601 (4K91), pocisk ten charakteryzował się długością 595 cm, masą startową 980 kg, średnicą maksymalną kadłuba 55,2 cm. Napęd rakiety stanowiły dwa silniki zasilane stałym materiałem pędym: silnik startowy z 280 kilogramami prochu i silnik marszowy ze 150 kilogramami prochu. W-601 zwalczał cele na odległościach od minimum 4 do maksymalnie 22 kilometrów i pułapie od 0,1 do 14 kilometrów, jego prędkość wynosiła około 720 m/s, a dopuszczalna prędkość atakowanego celu to około 700 m/s. Rakieta została wyposażona w głowicę bojową 5B18 o masie 72 kilogramów z 4500 prefabrykowanych odłamków (w W-600 głowica 4G-90 z 3500 odłamków) i radiozapalnik. W latach siedemdziesiątych wprowadzono na uzbrojenie jednostek z kompleksem Wołna nową wersję pocisku, W-601M, pocisk otrzymał nowy radiozapalnik, który pozwalał obniżyć pułap zwalczanych

obiektów ze 100 do zaledwie kilku metrów.

Wszystkie warianty pocisków naprowadzane były radiokomendowo od momentu startu aż do trafienia w cel, co zajmowało około minuty (i tak należy określić szybkostrzelność systemu). Przed startem pocisku istniała możliwość ustawienia jednego z dwóch trybów pracy zapalnika: kontaktowy i zbliżeniowy (wybuch w promieniu 35 metrów od celu). Chociaż zasadniczo przeznaczeniem pocisków W-60x były cele powietrzne, istniała możliwość zwalczania dzięki nim także celi nawodnych. Stosowano wtedy specjalny tor lotu rakiety, po starcie wznosiła się ona na wysokość około 2 tysięcy metrów następnie atakowała poprzez łagodne zniżanie lotu, by w ostatnim momencie przed uderzeniem ponownie się wznieść ponad cel i razić go odłamkami. Wydaje mi się, choć niestety nie mam potwierdzenia w dostępnych mi źródłach, że PMW używała dwóch nowszych wersji pocisków. Ostatnim kluczowym elementem kompleksu był zespół radiolokacyjny Jatagan-II (4R90?). Okręt otrzymał dwa takie zespoły, każdy przynależny do jednej wyrzutni. W skład stabilizowanego za pomocą układu Parus zespołu wchodzi łącznie pięć anten parabolicznych: dwie do naprowadzania pocisków we wstępnej fazie lotu, dwie do śledzenia i naprowadzania pocisków (podczas ostatniej fazy lotu pocisku mechanicznie zawężają wiązkę) oraz ostatnią do radiowego przekazywania komend. Przykładowa skuteczność śledzenia celi powietrznych wynosi 80% przy odległości 36km i 50% przy odległości 40-42 km. Do wstępnego wykrywania posługiwano się więc najczęściej danymi uzyskanymi od stacji dozoru ogólnego typu MR-310 Angara-U (na fokmaszcie) albo stacji dozoru powietrznego typu MR-500 Kliwer-U (na grotmaszcie). Powstały w latach 60-tych system radiolokacyjny oparty został o podzespoły lampowe, nie powinien więc dziwić długi czas ich rozruchu wynoszący do 5 minut. Oprócz długiego czasu uzyskania gotowości bojowej przez system Jatagan istotna jest także jego jednokanałowość, tzn. możliwość zwalczania

tylko jednego celu ale z opcją jednoczesnego uderzenia przez obie rakiety wyrzutni (interwał czasowy to 5 sekund między odpaleniami).



Jak każda jednostka tej wielkości, ORP Warszawa od początku otrzymała klasyczne uzbrojenie artyleryjskie. W wypadku okrętów projektu 61 były to dwie podwójne uniwersalne armaty AK-726 (ZIF-67) kalibru 76mm. Pierwszą z nich zainstalowano na dziobie, drugą bliżej rufy, pomiędzy nadbudówką a lądowiskiem śmigłowca. Każde ze stanowisk osłonięte zostało 5mm pancierzem, miało łączną masę 26 ton i wyposażono w dwie armaty o lufach długości 59 kalibrów i szybkostrzelności praktycznej 90 strz./min (obie razem). W obu stanowiskach artyleryjskich składowane było łącznie 280 naboju scalonych o masie 12,9 kilograma, w tym samego pocisku 5,9 kilograma. Maksymalna donośność to 16 kilometrów. Za skuteczne i celne prowadzenie ognia odpowiadały dwie pracujące w paśmie G stacje radiolokacyjne MR-105 Turiel o maksymalnym zasięgu wykrycia dużego celu powietrznego wynoszącym około 70 km, automatyczne śledzenie odbywało się od odległości maksymalnie 30 km, istniała możliwość prowadzenia ognia tylko dzięki optycznym środkom stanowiska.



Ostatnim ratunkiem przed zbliżającym się agresorem lotniczym były ustawione na wysokich nadbudówkach śródokręcia cztery (po dwa na burtę) artyleryjskie zestawy AK-630M (A-213). Każda z wysokich na 107 cm wież wyposażona została w sześciolufowe działko napędowe A0-18 kalibru 30mm o szybkostrzelność wynoszącej 5000 strz./min przy maksymalnym zasięgu prowadzenia ognia wynoszącym 4000 metrów. Prędkość początkowa pocisków to 880-905 m/s. Kąt podniesienia lufy zawierał się w przedziale od -12 st. do + 88 st. Zapas amunicji wynosił 2000 naboju dwóch rodzajów umieszczonych w bębnowym magazynku. Dodatkowo 1000 sztuk naboju na stanowisko przechowywano w magazynie amunicyjnym. Używana amunicja to naboje UOF-84 o masie 0,83 kg z pociskiem odłamkowo-zapalającym oraz UOR-84 o identycznej masie z pociskiem odłamkowo-zapalającym o wymuszonej fragmentacji. Masa wieży z armatą i amunicją to 2918 kg. Z AK-630M współpracowały dwa radary artyleryjskie MR-123 Wypieł wspomagane przez integralny system telewizyjny. Istnieje możliwość awaryjnego prowadzenia ognia dzięki kolumnie celowniczej typu Kołotka-221.

Główny oręż w zwalczaniu wrogich jednostek podwodnych stanowiła pięciorurowa wyrzutnia torped PTA-53-1134 kalibru 533mm. Przeznaczona dla niej torpeda to najczęściej w PMW SET-53, SET-53M i SET-65. Strzelanie z torped wspomagał system kierowania strzelaniem o nazwie Buria-61M.

Uzbrojenie ZOP wspomagały zainstalowane na dziobowej nadbudówce dwie wyrzutnie rakietowych bomb głębinowych Smiercz-2 (ozn. NATO: RBU-6000) z 12 prowadnicami każda. W

rurowych prowadnicach montowano pociski RGB-60 kalibru 212mm, masie 113,5 kilograma (w tym 23,5 kg środka wybuchowego) wyposażone w dwa różne zapalniki: kontaktowy UDW-60 i akustyczny WB-2. Zasięg ognia z RBU-6000 to przedział od minimum 300 do maksymalnie 5800 metrów, maksymalna głębokość rażenia celi podwodnych to 500 metrów. Należy wspomnieć o całkowicie automatycznym systemie załadunku i uzupełniania wyrzutni. Łącznie na "Warszawie" znajdowało się 120 sztuk RGB-60 (po 48 sztuk w magazynku oraz po 12 sztuk w wyrzutniach).

Przed uzbrojeniem kierowanym radiolokacyjnie lub termicznie chroniły "Warszawę" cztery 16-to prowadnicowe wyrzutnie KŁ-101 kalibru 82 mm tworzące zestawy PK-16. Masa takiej wyrzutni wynosiła około 400 kg i pozwalała na użycie pocisków na maksymalną odległość 3200 metrów i wysokość do 500 metrów. Do stawiania celi pozornych używano dwóch rodzajów naboju: dipolowy TSB-60U (masa pocisku- 8,5kg, ładunku- 1,7kg) i termiczny TST-60U (8,5kg-0,65kg).

W rozdziale "uzbrojenie" należy jeszcze wymienić jeden rodzaj wyposażenia. Były to dwie armatki salutowe 2A28SP kalibru 73mm będące okrętowym odpowiednikiem uzbrojenia wozów BWP-1. Do początku lat 90-tych na "Warszawie" zamontowane były dwie salutowe armatki kalibru 45mm produkcji ZSRR.

Wyposażenie elektroniczne zostało po części już wymienione. Zbierzmy to w jednym miejscu, a więc:

- trójwspółrzędny radar dozoru powietrznego MR-310 Angara-U pracujący w paśmie E/F o zasięgu wykrycia celu powietrznego myśliwca na pułapie 10000 metrów z odległości 140 kilometrów lub okrętu klasy niszczyciel z odległości około 40 kilometrów;
- dwuwspółrzędny radar dozoru ogólnego MR-500 Kliwer-U o zasięgu wykrycia dużego celu powietrznego na dużej wysokości około 300 kilometrów;
- dwie stacje radiolokacyjne Jatagan-II do naprowadzania

- rakiet systemu Wołna-M;
- dwie stacje radiolokacyjne MR-105 do prowadzenia ognia ze stanowisk AK-726;
 - dwie stacje radiolokacyjne MR-123 Wypieł do naprowadzania stanowisk AK-630M;
 - dwa radary nawigacyjne Wołna z przystawkami antykolizyjnymi Palma wymienione następnie na produkty Radwaru tj. radary SRN-7453 Nogat;
 - stacja do wykrywania płetwonurków MG-7;
 - system hydrolokacyjny MGK-335 Platina w składzie stacja podkiłowa (MG-335 o zasięgu wykrycia przy pasywnym trybie pracy- ok. 25-30 km, aktywnym- 5-6 km) oraz stacja MG-325 Wega z anteną holowaną;
 - system nawigacji satelitarnej Cykada;
 - system kierowania strzelaniem torped Buria-61M;
 - system WRE MP-401 Start złożony z dwóch nadajników (pasmo X) i dwóch odbiorników (pasmo X, Ku). Prowadził rozpoznanie radiotechniczne i obojętowanie radioelektroniczne. Współpracował z wyrzutniami celi pozornych Kł-101 systemu PK-16.
 - system rozpoznania swój-obcy typu Nichrom-RR.

Napęd

Turbiny zespołu napędowego M-3A umieszczono w dwóch przedziałach maszynowych: dziobowym i rufowym. W każdym z przedziałów znajdowały się po dwie turbiny gazowe typu DE-59P i DE-59L o mocy 17650 kW (24000KM) każda. Oba zespoły turbin łączą za pomocą długich wałów napędowych (dziobowy zespół wałem długości 77 metrów, rufowy 44 metry) dwie trzypiórowe śruby napędowe (dziobowa prawą, rufowa lewą śrubę). Oprócz turbin gazowych z każdym z przedziałów maszynowni znajdowały się po dwa zespoły (silnik turbinowy i prądnica) prądotwórcze GTU-6A o mocy 600 kW każdy, oraz jeden zespół (silnik wysokoprężny i prądnica) prądotwórczy 7D12 o mocy 200 kW. Zarówno przedni jak i tylny zespół napędowy dysponowały własnym kominem do odprowadzania spalin, które przed

wydostaniem się są dodatkowo schładzane za pomocą specjalnej instalacji. Pomiędzy śrubami umieszczono pojedynczy ster częściowo zrównoważony. Napęd typu COGAG zapewniał uzyskiwanie maksymalnej prędkości 35 węzłów, ekonomicznej 18 węzłów. Ta ostatnia umożliwiała przepłynięcie 5000 Mm.

Podsumowanie

W polskiej służbie okręt przeszedł ponad 40 000 Mm, wystrzelił ćwiczebnie m.in. 31 pocisków plot, 8 pocisków przeciwokrętowych, 32 torpedy.

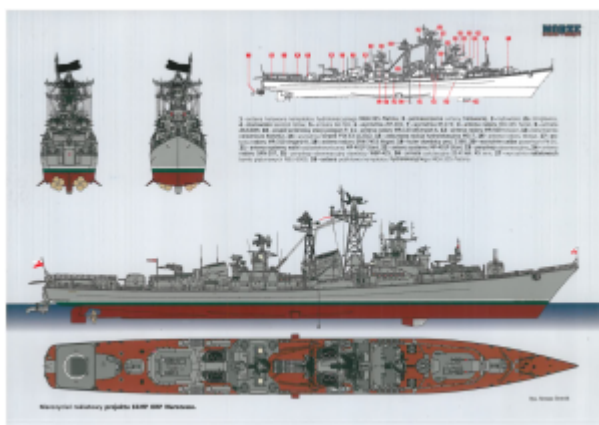
Wobec nieznaalezienia kupca został przeniesiony do rezerwy MW i zezłomowany w Gdańsku.



- projekt: CKB-53 w Leningradzie
- budowa: Stocznia im. 61 Komunardów w Nikołajewie.
- położenie stępki: 15 listopada 1966
- wodowanie: 6 lutego 1968
- modernizacja: 1972–1974 (do standardu 61MP)
- podniesienie bandery:
 - radzieckiej: 27 grudnia 1969
 - polskiej: 9 stycznia 1988
- przydział:
 - Marynarka Wojenna ZSRR: Flota Czarnomorska, następnie Flota Bałtycka
 - Marynarka Wojenna: 3 Flotylla Okrętów kolejni polscy dowódcy:
 - od 1988: kmdr por. Jerzy Wójcik
 - od października 1990: kmdr por. Zdzisław Płaczek
 - od 19 listopada 1998: kmdr ppor. Krzysztof

Wizyty zagraniczne (od 1989 r.)

- 9-12 maja 1989: Londyn
- 11-14 września 1989: Sztokholm
- 5-9 października 1989 Warnemünde i Rostock
- 7-10 kwietnia 1992: Kilonia
- 1-10 września 1992: Amsterdam



Stocznia	Zakład nr 444 (Mikołajów)
Położenie stępki	15 listopada 1966
Wodowanie	6 lutego 1968
MW ZSRR	
Nazwa	Smiełyj
Wejście do służby	27 grudnia 1969
Wycofanie ze służby	1988
Marynarka Wojenna	
Nazwa	ORP Warszawa
Wejście do służby	1988
Wycofanie ze służby	2003
Los okrętu	przeniesiony do rezerwy i zezłomowany
Dane taktyczno-techniczne	

Wyporność	standardowa: 3850 t pełna: 4950 t
Długość	146,2 metra
Szerokość	15,8 metra
Zanurzenie	4,8/6,8 metra
Napęd	
cztery turbiny gazowe o mocy 17 650 kW (24000 KM) każda napędzające dwie śruby napędowe	
Prędkość	35 w. (v maks.)/18 w (v ekon.)
Zasięg	5000 Mm (v ekon.), 2700 Mm (v maks.)
Uzbrojenie	
4 wyrzutnie pocisków przeciwokrętowych P-21 i P-22 Termit2 (4xI) 4 działa uniwersalne AK-726 kalibru 76 mm(2xII) 4 działka szybkostrzelne AK-630M kalibru 30 mm 4 wyrzutnie pocisków przeciwlotniczych systemu M-1 Wołna (2xII) 2 wyrzutnie bomb głębinowych	
Wyrzutnie torpedowe	5 × 533 mm
Wyposażenie	
lądowisko dla śmigłowca Anakonda	
Załoga	315

Bibliografia:

- p. J. Ciślak, Niszczyciel rakietowy ORP Warszawa, nTW 6/1994;
- p. A. Stefaniuk, Rosyjskie okrętowe systemy WRE 1960-91, cz. I, nTW 5/1996;

- p. W. Zabłockij, W. Kostriczenko, Historia śpiewających fregat. Okręty projektu 61, nTW 4/1998;
- p. T. Szulc, Okrętowe przeciwlotnicze zestawy rakietowe ZSRR, cz. I, nTW 4/2002;
 - p. W. Zabłockij, Zakończenie modernizacji Smietliwego, nTW 11/2000;
 - p. T. Szulc, Rosyjskie okrętowe kompleksy obrony obrony bezpośredniej, cz.I, nTW 5/2003;

Galeria zdjęć: Ostatni rejs